PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 87.

WARSZAWA. ŚRODA.— d. 21 Października / 2 Listopada 1853 roku.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE.

Ponieważ w przepisach taryfy o poborze na komorach granicznych tutejszych, opłaty na drogi i spławy, pod dniem 30 marca (11 kwietnia) 1851 r. przez radę administracyjną zatwierdzonéj, nie objaśniono przez kogo mianowicie powinny być poświadczane listy frachtowe (faktury) na transporta wychodowe do cudzoziemców należące, przeto wydział celny przy kancelarji JO. Księcia Namiestnika królewskiego, z upoważnienia Jego Książęcéj Mości, znosił się w tym przedmiocie z departamentem handlu zewnętrznego, który obecnie uwiadomił, że po rozważeniu kwestji przez radę ministerstwa finansów cesarstwa, protokułem tejże rady, zatwierdzonym w dniu 5 maja r. b. przez ministra finansów, zgodnie z wnioskami wydziału celnego postanowiono: że te tylko transporta prowadzone wodą za granicę z towarami wychodowemi, deklarowane jako własność cudzoziemców, winny być, na zasadzie taryfy uwalniane od opłaty na drogi i spławy, przy których przedstawione będzie komorom: *a)* dowód, że kupiec zagraniczny, którego własnością zadeklarowany został transport towarów, przepisanym ustawą celną królestwa porządkiem, przybył z zagranicy za paszportem rządu swojego w interesach handlowych i podczas wysyłki towarów jest osobiście obecny w królestwie. Dowodem tym, jeżeli transport ten wysełany jest za granicę przez samego właściciela towaru, ma być oryginalny paszport jego, jeżeli zaś transport należący do kupca zagranicznego wysełany jest z królestwa przez jego komisanta (którym może być tylko kupiec gildyjny), wtedy należy zażądać świadectwa właściwéj władzy policyjnéj na to, że pełnomocodawca jego, który tu przybył w interesach handlowych, znajduje się w czasie wysyłki towarów w granicach królestwa, i *b)* świadectwo miejscowego naczelnika powiatu przekonywające, że wysełany za granicę transport towarów rzeczywiście nabyty został przez samego cudzoziemca lub jego komisanta.

O UPRAWIE
BURAKÓW PASTEWNYCH.

(Dokończenie)

Bardzo korzystnie wpływa na p... pomnożenie plonu buraków, jeżeli w miejscu, gdzie ma być każde ziarnko ... wsadzone, posypie się dobra szczypta prochu z makuchów rzepakowych, albo mąki z kości; ale w takim razie paliki do robienia dołków powinny być nieco dłuższe i grubsze i do sadzenia przyczyniona jedna osoba więcéj, któraby idąc z kolei, miała w koszyku mąkę z makuchów lub kości, i takową wsypywała po trochu w każdy dołek.

Inny sposób najkorzystniejszy użycia nawozu przy uprawie buraków jest, jeżeli po powtórnéj dobrze zbronowanéj i zwałkowanéj orce, robią się powyżéj opisane wązkie zagonki i pomiędzy niemi w bruzdach przeciąga się radłem, dla spulchnienia spodniéj warstwy; daléj wywieziony nawóz umieszcza się w bruzdach i zagonki rozoruje się w ten sposób, że gdzie była bruzda powstaje zagonek, mający w swojém wnętrzu całą ilość nawozu, działającą bezpośrednio na korzenie buraka. Zagonki poprzednie powinny się przyrządzać albo w późnéj jesieni, albo bardzo wczas na wiosnę; nawóz powinien się nawieść i rozrzucić w owe bruzdki albo w suchy, bezśnieżny czas zimowy, albo na wiosnę; ale wiemy, że nawóz wywieziony i rozrzucony na długie czasy, niemało traci na swéj wartości, osobliwie przez rozciecze wiosenne, a wożąc go w czasie sądzenia buraków musimy chyba być pewnymi nieograniczonéj liczby rąk na zawołanie, a co ważniejsza, oderwać sprzężaje od pilnych robót w téj porze, lub dla dogodzenia teorji opóźnić się z sadzeniem buraków, czembyśmy im więcéj szkody zrządzili niż dopomogli nawozem; oprócz tego nawóz do tego używany powinien być dobrze przegniły. Dla tego taki sposób uprawy udać się może tylko na większą miarę tam, gdzie stosunkowo do potrzeb gospodarstwa, za wiele jest rąk i sprzężaju, lub gdzie ich z innych folwarków, dla śpiesznego nawiezienia jednego kawałka zawezwać można; co przynajmniej u nas, stać się koniecznie musi, jeżeli nie ze szkodą buraków, to ze szkodą i opóźnieniem zasiewu innych plonów. Powiedzieliśmy wyżéj, że nasienie buraków powoli się w gruncie rozwija, i roślinka leniwy wzrost okazuje, zielsko zatém z łatwością zagłuszyć ją może; dla tego z wyniszczeniem chwastów nie należy się ociągać, i za pierwszem okazaniem się tychże, należy się wziąść do opielenia samych szczytów zagonków, a na bokach wyniszczają się chwasty przez wysiekanie i bardzo płytkie obsypywanie ziemią, za pomocą motyki ręcznéj; ta robota jednak powinna się przedsiębrać w miernie suchéj ziemi i wymaga wielkiéj ostrożności i dozoru, aby przez niedbałą robotę młode, ledwo widoczne roślinki, albo wyrwane z chwastami, albo też zasypane ziemią niezostały. Drugie obsypanie kiedy już rośliny większéj mocy nabierają, może się poniekąd uskutecznić gracownikiem lub narzędziem znanem w Szląsku pod nazwiskiem haka, które bardzo mało ko-

sztuje, a ciągnione przez jednego konia z małem natężeniem siły, bardzo stosownie zastępuje ręczną robotę, tem bardziéj, że ona także powinna być bardzo starannie uskuteczniona. Młode rośliny niepowinny być ani ostrzem żelaza nadwerężone, ani ziemią zasypane, dla tego i tu bez poprawy ręczną gracką się nieobejdzie. Oczapowski utrzymuje, że trzechkrotne obrobienie i opielenie buraków nawet w gruncie czystym i urodzajnym, sowicie robotę wynagradza.

Jedno ziarnko burakowe, wypuszcza częstokroć kilka roślinek; wszystkie przeto za gęsto stojące należy poprzerzedzać, zostawując zawsze tylko jednę ale najsilniejszą. I tu postępować należy z ostróżnością, aby wyciągając jednę lub kilka, niewyrwać razem (osobliwie w pulchnéj ziemi) i téj, która zostać powinna.

Wczesne obrywanie liści na paszę dla bydła, Oczapowski i doświadczeni rolnicy za szkodliwe wykształceniu się rośliny uważają.

Zbiór buraków uskutecznia się za pomocą rydla lub widełek żelaznych. Jeden robotnik mając to narzędzie w ręku zapuszcza je w ziemię, i w kierunku pionowym, w bliskości buraka, niedotykając jego korzeni i chyląc je do siebie, korzeń buraka podważa, a za pomocą widełek zupełnie z ziemi wyciąga. Wyrywania rękami buraków pastewnych, jakkolwiek te wysoko sterczą po nad ziemią i z łatwością ująć się dadzą, doradzać niemożna, dla tego, iż te przez nagłe i niestosowne wyciąganie często się przerywają, przez co traci się pewna część zbioru. Tak wyjęte buraki kładzie się na ziemi; druga osoba idąc w dyrekcji tegoż samego rzędu, ucina im głowy z liśćmi rydlem, a za temi dwoje zbiera je z dwóch rzędów do jednego koszyka i odnosi na wozy.

Plon buraków stosownie do ich gatunku, uprawy, przymiotów gruntu i sprzyjającéj pory, bywa bardzo rozmaity. Oczapowski utrzymuje, że z morga polskiego plon buraków cukrowych w średniém przecięciu liczy się na 200, a w dobréj ziemi i przy starannéj uprawie nawet dochodzi do 300 centnarów wagi polskiéj.

W burakach zaś pastewnych w zwyczajnéj polnéj uprawie, przyjąć można plon o $\frac{1}{4}$ część obfitszy od cukrowych, a w ogrodowem chodowaniu nawet o drugie tyle.

Przechowywanie buraków najlepiéj się udaje w kopcach jak ziemniaki, z tą jednak uwagą, że ktoby chciał oszczędzić miejsca i słomy na obścielanie tychże, należy mu szczyty kopców kazać ile możności burak na buraku układać.

O LASACH

GUBERNJI WILEŃSKIEJ.

(Dalszy ciąg).

Tym sposobem Litwa dotąd barbarzyńska, przez połączanie się z Polską, do czego już w r. 1325 za Władysława Łokietka (a) pierwszy krok uczyniła, weszła w szereg państw europejskich, poddając się pod ich ogólne prawa oświaty i cywilizacji.

Pomimo troskliwéj opieki królów Polskich nad tym krajem, Litwa obfitująca w dary przyrody i udarowana przywilejami monarchów dobry byt mieszkańców rokującemi, lecz przez chciwych władzy książąt i namiestników trapiona, nie mogła cieszyć się z pokoju i zupełnéj pomyślności, aż kiedy Zygmunt August zaślubiwszy Barbarę Radziwiłłównę wdowę po Gastoldzie, zupełnie ten kraj połączył z Polską, czyniąc go równym pod względem praw z koroną. Dalsze losy Litwy, a tém samém i województwa Wileńskiego, aż do roku 1795 nierozdzielne były z koroną.

Gubernja Wileńska leży pomiędzy 55° 50′ a 53° 23′ szerokości północnéj i 41° 34′ długości zachodniéj, a 46° 4′ długości wschodniéj. Przestrzeń jéj wynosi mil kw. 770 czyli desiatin 3,950,027 (a), któréj lasy zajmują 1,767,435 des czyli więcéj niż $\frac{1}{3}$ część całéj gubernji. Lasy rządowe zawierają przestrzeni 351,509 des. 2239 sążni kwadr., reszta zaś lasów stanowi własność prywatną.

Gubernja ta podzieloną jest na 7 powiatów, jako to: Wileński, Trocki, Lidzki, Oszmiański, Dziśnieński, Swięciański i Wilejski. Z tego podziału widzim, że ona mieści w sobie większą część dawnego przed r. 1795 województwa Wileńskiego, mniejszą trockiego i najmniéj Połockiego. Jest to więc znaczna i najważniejsza część *górnéj Litwy* czyli kraj właściwie *Litwą* zwany, którego pierwotni mieszkańcy mieli swe osady tu i ówdzie, wśród ogromnych i prawie nieprzebytych puszcz porozrzucane.

Samo nazwisko Litwinów przez obce narody zwanych *Lettonami* i *Herulami* od wyrazu Litewskiego *Girulis, leśny mieszkaniec puszcz*, dowodzi odwieczną zamożność tego kraju w lasy (b).

Do XII wieku Litwini nie znali miast i żyjąc po osadach i włościach wpośród lasów wybiegali na zajazdy lub odparcie cisnących się ku nim Słowian i Krzyżaków. *Kiernów* (c), *Troki* i *Wilno*, trzy z kolei stolice dawnéj Litwy wśród ogromnych puszcz się wzniosły.

(a) Gedymin zawarłszy przymierze z Łokietkiem, córkę swoją Annę Aldonę wydał za syna jego Kazimierza, jeńców polskich w liczbie 20,000 uwolnił i wspólnie z Polakami wojnę przeciw Krzyżakom i wszystkim ich sprzymierzeńcom rozpoczął.

(a) Podług dzieła: *Etudes sur les forces productives de la Russie par M. L. de Tęgoborski. Paris.* 1852, przestrzeń gub. Wileńskiéj, zawiera tylko 768 mil kwadr., my zaś podajemy cyfry z urzędowych statystycznych wiadomości z r. 1851.

(b) Pochodzenie Litwinów dotąd jest niepewnem. Kojałowicz (p. historja Lithuaniae lib. 9) i inni dawniejsi dziejo-pisarze nazywali ich wygnańcami z Włoch czyli Państwa Rzymskiego, przeznaczając im za patrjarchę *Palemona*, który z liczną drużyną ze swego kraju do lasów Litewskich, stanowiących niby nową osadę Rzymską, był zesłanym. Składnia języka Litewskiego, oraz kilkanaście wyrazów podobnych do łacińskiego, ten domysł dawnych dziejo-pisarzy czyniły prawdopodobnym. Lecz gdy minął wiek ślepego przepisywania dziejów przeszłości, gdy nowocześni nasi pisarze dziejów Litwy, mając za zasadę każdy fakt historyczny sprawdzać od samego wątku aż do końca, wpatrzyli się we wszystkie szczegóły życia tego narodu, wówczas przekonali się i podali nam za pewne, że ród Litwinów w odległéj czasu przestrzeni, wyszedł z plemienia Kaukazkiego i jest *samoistnym*, tak jak Słowianie i Germanie, którzy z tegoż plemienia azjatyckiego pochodzą.

(c) Nazwanie *Kiernowa* etymologowie wyprowadzają od wyrazu litewskiego *Kieras-pien* i *Kiernoujéj* (Kiernow), *Pień nowy*. Założenie tego niegdyś miasta przez księcia Kiernusa wnuka Palemona, niektórzy

Guillebert de Lannoy, radca i szambelan księcia Burgundji, poseł Henryka V króla Anglji, odbywając podróże już w XV wieku po Litwie, tak w swych pamiętnikach (d) o lasach Litewskich wspomina:

„Opuściwszy Dyneburg w Inflantach, wjechałem w grudniu r. 1413 do wielkich puszcz Litewskich i tak podróżowałem dwa dni i dwie nocy, nie znajdując żadnego mieszkania, po siedmiu lub ośmiu wielkich jeziorach zamarzłych, aż nakoniec przybyłem do jednego z dworów Witowda zwanego *Dwór królewski* (według jednych ma być to miasteczko *Dry-światy*, według innych *Święciany*). Z tego dworu jadąc do Wilna przebywałem wiele wsi, wielkie jeziora i lasy".

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

---

odnoszą do r. 1040, lecz już znanem było, jako stolica Litwy, za panowania Ryngolda W: Ks. Lit., który w r. 1230 stolicę swą przeniósł do Nowogródka; za następców zaś jego aż do r. 1321 Kiernow znowu było hłównem miastem. Dziś jest wsią kościelną.

(d) Voyages et ambassades de messire Guillebert de Lannoy (1399—1450). Mons 1840.

WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

11. *Zagwożdżenie konia.*

Poznaki zagwożdżenia są: jeżeli koń w czasie spoczynku wystawia nogę naprzód, ustawicznie ją to podnosi do góry, to spuszcza na dół, a chwileczkę tylko na niéj spoczywa, w biegu zaś kuleje a stanąwszy natychmiast wystawia nogę naprzód. Zle wbity gwóźdź poznać można także zaraz przy obejrzeniu nogi, gdyż wystaje bardziéj niż drugie, albo też pozna go się po tém, że podniósłszy koniowi nogę, puka się po każdym gwoździu, a uważa przy którym koń udrgnie lub też po gorączce, która się zwykle na chorem miejscu objawi. Taki gwóźdź natychmiast wyciągnąć należy i zobaczyć czyli na nim nie znajduje się krew lub ropa, albo czy nie jest rozdwojony i zędrzysty. Wrazie potrzeby i całą podkowę odjąć należy, a oberznąwszy róg, rozszerzyć ranę, by się przekonać czyli w niéj nie masz kawałka lub odłamka od gwoździa i ranę wymyć. Jeżeli w ranie jest ropa, trzeba nalać terpetyny albo wódki i zatkać pakułami lub czem podobnem. Kopyto zaś wstawić w zimną wodę, albo obłożyć gliną. Koniowi w podróży lub w pracy przyłożyć na podeszwę kawał kapelusza; przymocowawszy go podkową. Nie wbijać atoli gwozdzia w chore czyli zbolałe miejsce.

12. *Obchodzenie się ze złem i kruchem kopytem.*

Poznasz jedno i drugie, gdy po tęgim biegu koń wszedłszy na twardą drogę, pójdzie nie śmiało i kuleć będzie. W takim razie odjąć podkowy, a kopyta obłożyć gliną albo krowieńcem, które ustawicznie zwilżać wodą lub też octem. Jeżeli podkowy odjąć nie można, tedy wprowadzić konia w rzeczną wodę. Kopyta i podeszwy często wymywać i świńskim tłuszczem wysmarować.

13. *Nadwerężenia podeszwy.*

Jeżeli koniowi wnijdzie co w nogę, np. ciernie, gwóźdź lub co innego, trzeba ranę obejrzyć, oczyścić, wydobyć z niéj co utkwiło, a potém obchodzić się z kopytem, jak przy zagwożdżeniu.

14. *Stłuczenie lub odbicie podeszwy u kopyta.*

Przyczyny są: źle przyrządzone podkowy, zewnętrzne ciśnienie, długie bieganie na twardych drogach; wązkie, suche, płaskie i równe kopyta. Chorobę zaś poznać można po kuleniu konia, a gdy się podkowy odejmą, po czerwonych, ciemnych i żółtawych plamach na podeszwie. Trzeba więc lancetą porobić otwory, aby zsiadła krew i ropa odpłynąć mogły, a potém w wyczyszczoną jak najlepiéj ranę (lub rany) nalać gorzałki. Dalsze opatrywanie jest jak przy zagwożdżeniu. Chorobie téj rychło zapobiedz należy, jeżeli konie nie mają się stać wkrótce nieużytecznemi.

15. *O podbiciu nóg czyli o odgrudzeniu się.*

Przyczyny: złe podkowy, twarde, kamieniste lub zmarzłe drogi, i zewnętrzne ciśnienie, mianowicie: jeżeli konie są źle podkute lub też wcale nie. Uszkodzenie to zazwyczaj pokazuje się na brzuścu podeszwy. Koń taki stąpa bardzo nieśmiało i z trudnością go z miejsca upchać przychodzi. Ponieważ to ból wielki, więc koń chętnie leży.

Tak choremu koniowi trzeba dać wiele spoczynku, a odjąwszy podkowy, zrobić mu dobre, mokre posłanie, albo wpędzić konia w zimną wodę i dać mu stać po kilka godzin lub też obwinąć mu grubo pakułami nogi, obwiązać je płóciennemi łatami, a potém wszystko razem ustawicznie zwilżać zimną woda. W gwałtownych przypadkach radzić się lekarza.

16. *Zwichnięcie nogi w pęcinie.*

Przyczyny: gwałtowne natężenie, złe stąpnienie lub utkwienie nogi w mocno zmarzłéj kolei, grudawe drogi i t. p. Koń stawia niby nogę śmiało, ale ugina ją w pęcinie naprzód i mało na nią następa. Najpierw odjąć podkowę i dać koniowi dobre posłanie. Potém wstawić nogę w zimną wodę, albo obwinąć ją grubo pakułami i płótnem, i to zwilżać często zimną wodą. Po użyciu zimnéj wody, można zrobić okładanie z 1 kwarty wody, $^1/_4$ kwarty octu i $^1/_2$ kwarty gorzałki. Gdy to nie pomoże, posłać po lekarza.

17. *Nabrzmienie nóg zadnich.*

Przyczyny: słabość i natężenie. Jeżeli koń nie kuleje i jeżeli nie ma ani gorączki, ani bólu, tedy natrzee nabrzmiałe miejsca należycie wiechciami i naparzyć dobrze wywarem z gorzelni. Przytém trzeba mu dać dobrą paszę i powolny ale ciągły ruch.

18. *Kurcz.*

Objawia się po gwałtownych natężeniach, a daje się poznać po bolesnem drganiu i powłóczeniu tylnéj goleni. Sprawić koniowi mierny ruch, natrzeć mu goleń słomą, a potém natrzepać ciepłą gorzałką.

19. *Zbicie biodry.*

Zbitą biodrę łatwo dostrzedz można na oko, gdyż zdrowa biodra będzie stać wyżéj. Leczenie jest łatwe, ale niezupełne. Zbitą biodrę obmywa się często w zimnéj wodzie, albo w wodzie zmięszanéj z octem i nic więcéj.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

HANDEL.

Gdańsk dnia 27 października 1853 roku.— Ostatnia poniedziałkowa poczta przynosi nam podwyższenia o 2 szylingi na krajowéj, a 3 na kwarterze zagranicznéj pszenicy. Na te ceny obrót interesów był znaczny. Pogoda ciągle najgorsza, a bezustanne deszcze przeszkadzają zasiewom i robotom około roli. W wielu miejscach nizko leżące okolice stoją pod wodą.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	4,475	6,416	12,786	—	2,212	—	—
z zagranicy	32,660	8,809	16,840	—	1,192	16,895	—

Targi prowincjonalne, Szkockie, tudzież Irlandzkie zamknęły się z równem, a w niektórych przypadkach jeszcze wyższem podniesieniem.

Handel zbożowy we Francji dla szczupłości dowozu z jednéj a nieprzyjaznych warunków atmosferycznych, z drugiéj strony, przybrał nowe ożywienie i wartość tak mąki jak i pszenicy ogólnie się podniosła.

Zbytecznem byłoby rozwodzić się, że wobec takiego stanu rzeczy, wszystkie portowe targi cieszyły się wielkim ruchem i ogólném przybraniem cen.

Na Gdańskiéj giełdzie wiele było ochoty do kupna, ale mało wyboru w próbkach, bo zapasy śpichrzowe są na wyczerpaniu. Z królestwa dowozy świeżego ziarna prawie żadne, a z okolic przybywająca pszenica jest w najnędzniejszéj kondycji.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody łasztów 57, ze śpichrza 167, jęczmienia łasztów 18.

Płacono za łaszt wagi holl.		Guld. Prus.	korzec Warszawski. Rsr. kop.	Rsr. kop.
Pszenicy z wody	125 —129	610 —715	6 87½ —	8 6½
„	129 —131	700 —730	7 89 —	8 23
ze śpichrza	126 —130	630 —685	7 10½ —	7 72½
„	130 —131	705 —722½	7 95 —	8 15
Jęczmienia . . .	— —111	— —360	„ „ —	4 6

Czas mamy nadzwyczaj piękny i ciepły. Zasiewy ozime stoją prześlicznie.

W ciągu tygodnia na 45 tratwach, przebyło Toruń 17,762 belek sosnowych, 360 dębowych, 92 bali łasztów, 124 łasztów klepek.

Wysokość wody w Toruniu stóp 5.

Kursa Zamian: Londyn 197¾, Amsterdam 101¾, Hamburg 45¼, Warszawa 97½.

Makowski Kendzior i comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetw. 941, pszenicy czetw. 1,630, jęczmienia czetwe. 472, owsa czetwe. 1,766, grochu polnego czetwe. 122, kaszy jęczmiennéj czetw 65, kartofli czetw. 1,118, siana pudów 12,550, słomy pudów 7,020.

TAKSA MIĘSA

na miesiąc Listopad 1853 r.

I. WOŁOWINA.	Cena Rsr.	kop.	II. WIEPRZOWINA.	Cena Rsr.	kop.
Mięsa wołowego funt	—	6	Wieprzowiny ze skórą funt . .	—	7½
„ krowiego lub z bukatów	—	5½	Schabu funt	—	6½
Za polędwicy funt	—	12	Za głowę i ozór	—	56½
„ 10 wiązek flaków	—	36	„ wątrobę, letkie, serce i płuca	—	24
„ serce całe	—	16	„ nerki	—	6
„ wątrobę	—	15½	Sadła świego funt . . . . . . ,	—	15
„ dudy z płucą i letkiem . .	—	9	Szmalcu topionego funt	—	18½
„ cynadry	—	9	Słoniny świeżéj funt	—	11½
„ ozór	—	27	„ wędzonéj funt	—	15½
„ podgardle	—	4	Za 4 nogi po pierwszą pęcinę	—	15
„ głowę z mordą	—	36	III. BARANINA.		
„ 4 nogi	—	19½	Baraniny funt	—	5½
„ kaptury bez części mięsnéj, jako w mięso już liczonéj	—	6	Za głowę	—	5½
„ śledzionę	—	9	„ letkie z sercem	—	5½
„ pud czystego łoju 40 funtów . . . . . . , . .	2	88	„ wątrobę . , ...	—	5½
„ funt łoju . . . . , .	—	7			

TAKSA MIĘSA KOSZERNEGO.

Wołowiny funt po kop. 11 ‖ Baraniny funt po kop. 10½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 (28) października 1853 roku.		ŻĄDAJĄ Rs.	kop.	DAJĄ Rs.	kop.
1. WEXLE.					
Amsterdam 250 zł. H. . , . . , . .	2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarów	2 M.	93	90	93	60
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	141	15	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 M.	6	21	6	20
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	15	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	82	80	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały		—	—	5	15½
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . .		—	—	87	—
Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu)		—	—	—	—
za 100 zł.		—	—	14	49
Obligacje Udziałowe na 300 zł.		—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.		—	—	—	—
Dowody kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 21.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 20 Października 1853 r. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 4½-proc.	98½	—
Polskie Obligacje Skarbu 4-proc. . , ...	89¼	88
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc. . .	—	96
lit. B. 200 . . .	—	—
Polskie Listy Zastawne	—	—
„ „ nowe	94	93
„ Obligacje Udziałowe 500 złotowe	89	—
„ „ 300-złotowe	—	—

W Drukarni J. Unger.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 20 października (1 Listopada) 1853 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.